

*Sygn. akt II Cgg 26/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 roku

**Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział II Cywilny Ośrodek (...) w R.**

w składzie:

**Przewodniczący:** SSO Elżbieta Gawlik

|                 |   |
|-----------------|---|
| <b>Ławnicy:</b> | / |
|-----------------|---|

**Protokolant:** Hanna Świątek

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2016 roku w Rybniku

**sprawy z powództwa** M. B. (1) i J. B. (1)

**przeciwko** (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w J.

o zapłatę

- 1) oddała powództwo;
- 2) odstępuje od obciążania powodów kosztami procesu.

Sygn. akt II Cgg 26/14

## UZASADNIENIE

**Powodowie J. B. (1) i M. B. (1)** w dniu 20 czerwca 2014 r. złożyli pozew w którym domagali się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J. solidarnie na ich rzecz kwoty 292.282 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanej na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu podali, że na skutek ruchu zakładu górniczego pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. Oddziału Kopalni (...) w O. powstała szkoda polegająca na częściowej utracie w 2012 r. plonów z gruntów rolnych w P. wchodzących w skład ich gospodarstwa rolnego. Zarzucili, że eksploatacja górnicza prowadzona przez pozwaną spowodowała deformację terenu i zmianę stosunków wodnych w wyniku czego nastąpiło zawodnienie pól uprawnych nie wyłączając zastoisk wodnych. Podnieśli, że pozwana uznała swoją odpowiedzialność za powstałe straty w plonach i złożyła im ofertę zawarcia ugody na wypłatę odszkodowania w wysokości 63.500 zł, na co nie wyrazili zgody. Podali także, że w przedmiocie wyliczenia szkody stanowiska stron są zgodne co do areału upraw, wydajności i cen jednostkowych płodów rolnych z wyjątkiem ceny jednostkowej zielonki pastwiskowej, która według nich wynosi 30 zł/q, a według pozwanej cena tego płodu rolnego wynosi 4 zł/q. Różnice w oszacowaniu szkody przez strony dotyczą także ubytku w plonach powstałych na skutek negatywnego wpływu eksploatacji górniczej na ich nieruchomości rolne.

**Pozwana (...) Spółka Akcyjna w J.** w odpowiedzi na pozew wniosła o **oddalenie powództwa** oraz zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu przyznała, że obszar na którym posadowione są nieruchomości rolne powodów podlegał w 2012 r. wpływom eksploatacji górniczej przejawiającym

się głównie osiadaniem terenu. Zarzuciła jednak, iż fakt występowania wpływów eksploatacji górniczej nie przesądza o istnieniu, rodzaju i rozmiarze szkód w uprawach, a powodowie nie wykazali faktów dotyczących zaistnienia i rodzaju zmienionych stosunków wodnych na spornym terenie, ani nie związku przyczynowego pomiędzy zawodnieniem pól a eksploatacją górniczą, nie wykazali związku przyczynowego pomiędzy ewentualnymi zmianami stosunków wodnych, a wysokością utraconych plonów. Podniosła, że powodowie stosują zasadę zgłaszania wniosku o ustalenie szkód w następnym roku za rok poprzedni, co skutecznie znacznie utrudnia zweryfikowanie jego zasadności. Oświadczyła również, iż składane wcześniej propozycje ugodowe nie są wiążące i nie stanowią w żadnym razie uznania faktów ani roszczenia.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Bezspornym jest, że powodowie J. B. (2) i M. B. (2) są właścicielami nieruchomości rolnych położonych w Gminie M. obręb P. po obu stronach ulicy (...). (...) te obejmuje działki: 83, 84, 86, 87, 88, 89, 91, 78, 425/1, 4, 32, 34, 460/9, 106, 31, 33, 339/51, 340/49, 341/51, 342/51, 343/51, 344/28, 350/48, 351/46, 37, 353/46, 349/48, 458/53, 461/9, 465/14, 310/15, 309/15, 352/46, 90, 131/85, 132/85, 133/85, 134/85, 135/85 i mają powierzchnię około 83 ha. Od południowo – wschodniej, wschodniej i częściowo wschodniej strony graniczą z drogą DW 925 oraz ul. (...), od południowej strony z potokiem J. , w pozostałej części z kompleksem leśnym lasów mieszanych.

(...) rolne powodów objęte pozwem znajdują się na obszarze górniczym O. II eksploatowanym przez (...) Spółkę Akcyjną Kopalnię (...) w O.. Na gruntach tych i innych powodowie od lat prowadzą gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni około 500 ha. Na tych polach uprawnych występują miejscowe zawilgocenia gleby, a czasem powstają zastoiska wodne, mimo to powodowie nadal w tych miejscach dokonują obsiewów i prowadzą uprawy. Powodowie na podstawie operatów szacunkowych opracowanych przez inż. A. G. rzeczoznawcę majątkowego z zakresu rolnictwa otrzymywali od strony pozwanej odszkodowania za straty w uprawach rolnych w latach ubiegłych w wysokościach:

za 2008 r. -7.166 zł, za 2009 r. - 7.329 zł, za 2010 r. - 18.705 zł.

Proces o naprawienie szkody w uprawach za 2011 r. toczył się przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Powodowie z roszczeniem o odszkodowanie za straty z 2012 r. wystąpili w maju 2013 r., co istotnie uniemożliwiło biegłemu z zakresu rolnictwa dokonanie oceny stanu upraw w dacie szkody. Pozwana złożyła powodom ofertę zawarcia ugody na wypłatę odszkodowania w wysokości 63.500 zł powołując się na wyliczenie strat w plonach dokonane w operacie szacunkowym sporządzonym na jej zlecenie przez rzeczoznawcę majątkowego A. G. i w oparciu o przyjętą do tej pory praktykę. Powodowie nie wyrazili zgody na zawarcie ugody uznając zaproponowane odszkodowanie za zdecydowanie zaniżone czemu dali wyraz w piśmie z dnia 18 lutego 2014 r. określając wartość utraconych plonów na kwotę 292.282 zł. Na zapłatę odszkodowania w tej wysokości pozwana nie wyraziła zgody. W toku prowadzonego przedsądowego postępowania ugodowego strony nie doszły do porozumienia w zakresie sposobu naprawienia szkód występujących na nieruchomości powodów.

dowód: wniosek powodów z dnia 22 maja 2013 r. k. 34-35, pismo pozwanej z dnia 14 listopada 2013 r. z projektem ugody k. 5-6, operat szacunkowy A. G. z dnia 9 października 2013 r. k. 7-16, pismo powodów z dnia 18 lutego 2014 r. wraz z załączonym do niego wyliczeniem odszkodowania za obniżenie plonów w 2012 r. k. 17-32, pismo pozwanej z dnia 26 lutego 2012 r. k.33, protokół oględzin gruntów z dnia 28 lipca 2011 r. k. 59, protokół oględzin gruntów z dnia 31 sierpnia 2012 r. k. 57, protokół oględzin gruntów z dnia 27 września 2013 r. k. 58

Eksploatację węgla w rejonie nieruchomości powodów rozpoczęto z początkiem 2007 r. Parcele rolne znajdowały się w zasięgu wpływów górniczych kategorii II. Prowadzona w latach 2007 – 2012 eksploatacja złóż węgla kamiennego spowodowała obniżenia powierzchni terenu w granicach od 0,5 do 2 m. Najwyższe wartości osiadań odnotowano na działce nr (...) (2 m). Najniższe występują w obrębie działek (...) rzędu 0,5 – 0,6 m. Obniżenia powierzchni terenu spowodowane działalnością górniczą wpłynęły w głównej mierze na zmianę jego spadków podłużnych i poprzecznych. Analizując spadki terenu należy stwierdzić, iż w przypadku działki w nr (...) wzrosły one zwłaszcza w środkowej i wschodniej części w kierunku rowu nr 1 przy ul. (...). Nieznaczny wzrost spadku wyniósł około 2-3 ‰. W 2012 r. epicentrum osiadań przesunęło się w kierunku południowym na działkę nr (...), gdzie na niewielkim obszarze wartości

obniżeń wynoszą 2 m. Zakres wpływów górniczych przesunął się w kierunku potoku J., gdzie przebiega izolinia obniżeń powierzchni terenu o wartości równej 1 m. Nie zaobserwowano wzrostu obniżeń powierzchni terenu po zachodniej stronie gruntów, tj. w obrębie rowu nr 2 i przyległych do nich parceli. Nie ma również dodatniego wpływu na większość działek usytuowanych po północnej stronie ul. (...). Niewielki wzrost obniżeń nastąpił na działkach nr (...) przy ich południowych krańcach. Z uwagi na prowadzoną eksploatację górniczą tylko w jednym pokładzie (358/1), nakład miąższości około 120 m oraz ponad 750-metrową głębokość dokonania tej eksploatacji, występowanie na powierzchni deformacji nieciągłych liniowych (szczelin, spękania, progi) mogących mieć wpływ na uszkodzenia nitek drenarskich jest mało prawdopodobne. Teren jest zróżnicowany pod względem morfologicznym, różnice terenu sięgają 20 m. Jakkolwiek powstało osiadanie lokalne wskutek szkód górniczych to nie powstały niecki.

W budowie geologicznej niniejszego rejonu udział biorą utwory czwartorzędu, trzeciorzędu, triasu i karbonu górnego. Nakład budują utwory czwartorzędy, trzeciorzędu i triasu. Łączna grubość nakładu stwierdzona w otworze badawczym (...) wynosi 119,2 m.

Pod względem klimatycznym tereny te znajdują się w regionie klimatycznym W. – (...). Klimat cechuje duża nieregularność typów pogody. Średnia roczna temperatura powietrza wynosi 7-8° C, natomiast średnia roczna suma opadów sięga wartości 798 mm i jest znacząco wyższa od średniej sumy opadów w Polsce. Czas trwania okresu wegetacyjnego to 205 – 215 dni. Przeciętny czas zalegania pokrywy śnieżnej wynosi 60 – 70 dni. Są to tereny lekko pofałdowane z wyraźnymi spadkami w stronę lokalnych odbiorników, którymi są potok J. i rzeka P..

Zgodnie z regionalizacją hydrogeologiczną Polski teren ten należy do Ś. – (...) regionu hydrogeologicznego. W profilu geologicznym wyróżnić można trzy piętra wodonośne: karbońskie, triasowe i czwartorzędowe. Z punktu widzenia funkcjonowania drenażu rolniczego oraz odwodnienia terenu istotne jest jedynie piętro czwartorzędowe. Pozostałe z nich nie mają w tym zakresie żadnego znaczenia. Czwartorzędowe piętro wodonośne budują piaski różnoziarniste, żwiry, gliny zwałowe, namuły i lessy. Występuje w nim najczęściej jeden poziom wodonośny. Lokalnie w głębokich dolinach kopalnych można stwierdzić występowanie 2-3 poziomów wodonośnych. Poziomy te są hydrogeologicznie odkryte bądź częściowo odkryte. Zasilanie odbywa się poprzez opady atmosferyczne bezpośrednio w obszarach odkrytych, pośrednio na drodze spływu powierzchniowego. Teren położony jest w Regionie Wodnym Górnej O. w zlewni dwóch dopływów rzeki K.. Są nimi potok P. oraz potok J. zwany potokiem C..

Zgodnie z mapą glebowo – rolniczą na niniejszym obszarze dominują gleby brunatne kwaśne Bw – IV i V klasy bonitacyjnej. Jedynie na fragmentach działek (...) występują gleby bielcowe. W obrębie potoku J. działki nr (...) oraz na fragmencie 460/9 występują mady rzeczne. Natomiast w obrębie istniejącego rowu - parcele 32, 351/46, 353/46 występują gleby mułowo – torfowe. Grunty tego typu po obniżeniu zwierciadła wody osiadają, co może być mylone z działalnością górniczą. Na rozpatrywanym obszarze w większości występują gleby okresowo nadmiernie uwilgotnione oraz okresowo podmokłe. Gleby okresowo nadmiernie uwilgotnione to gleby charakteryzujące się występowaniem w górnej części profilu warstw bardziej przepuszczalnych niż warstwa zalegająca głębiej. Taki przykład warstw powoduje naturalną akumulację wód opadowych i nadmierne uwilgotnienie wierzchniej warstwy gleby. Z kolei gleby okresowo podmokłe charakteryzują się występowaniem okresowym wód gruntowych w profilu glebowym. Dotyczy to lokalnych obniżeń terenowych. Gleby te niezależnie od konfiguracji terenowej wymagają dodatkowych zabiegów agrotechnicznych takich jak: drenowanie czy agromelioracje aby zmniejszyć ich uwilgotnienie oraz poprawić strukturę wewnętrzną. Istniejące stare drenowanie systematycznie uległo dekapitalizacji. Trwałość drenowania wykonanego w latach 50-60-tych ubiegłego wieku określono na 40-50 lat. Powodowie poruszają się po nieruchomościach nowoczesnym i ciężkim sprzętem. Pojawiających się uszkodzeń w sieci drenażowej nie zgłaszali stosownym organom, we własnym zakresie dokonywali napraw. Proces dekapitalizacji przyspieszył brak zabiegów konserwacyjnych, wskutek czego drenowanie uległo zamuleniu, skutkiem czego w znacznej części działek wzrosło uwilgotnienie gleb, a to bezpośrednio przekłada się na spadek plonów.

W okresie prowadzenia na tym obszarze eksploatacji górniczej (lata 2007 - 2012) wystąpiło szereg zjawisk meteorologicznych, które niekorzystnie wpłynęły na uwilgotnienie gleb i uprawy rolne. Były nimi wysokie sumy

opadów atmosferycznych w latach 2008-2010, bardzo suchy rok 2011, deszcze nawalne o dużej intensywności w 2008 r. w okresie wegetacji i żniw oraz deszcze długotrwałe w latach 2009 - 2010 oraz 2014.

U. gleby jest często zróżnicowane, zależnie od ukształtowania terenu oraz wielości spadków terenowych. Przyjmuje się, że na gruntach ornych część wód roztopowych oraz większych bądź długotrwałych opadów spływa powierzchniowo, gdy spadki terenu są równe bądź większe niż 10 ‰. Płynące wody erodują glebę i powodują dłuższe jej zawilgocenie w obniżeniach terenowych. Rozpatrywany obszar w ponad 80 % ma spadki wyższe od 10 ‰. Przyjąć zatem należy, że znaczna część opadu nie wsiąknie w podłoże lecz ulegnie spływowi. Zjawisku spływu sprzyjają również kierunki prowadzonych upraw i zabiegów agrotechnicznych, które są zgodne ze spadkami terenu. W takich warunkach skuteczność działania sieci drenarskiej niezależnie od zmian ukształtowania terenu oraz jego stanu technicznego ulega obniżeniu. Do drenażu nie trafia więc znaczna część opadów, bowiem cały opad jak i spadnie, spadnie na powierzchnię terenu. Pochylenie terenu wskazuje, że drenaż mógł być prowadzony w stronę lasu. Najbliższy drożny odbiornik znajduje się w głębi lasu w znacznym oddaleniu od pól uprawnych, co może świadczyć, iż ta część zbieracza jest niedrożna. I tu tkwi przyczyna nadmiernego zawilgocenia gleb. Na podstawie odwierconego otworu badawczego (w miejscu lokalnego zastoiska wody) oraz oględzin miejsc oberwanych i odsunięcia się gruntu przez spływające do rowów melioracyjnych wody stwierdzono, że przyczyną lokalnych zastoisk wody (nie „wybić”) na gruntach rolnych powodów są słabo przepuszczalne lessy występujące pod warstwą gleby (gliny zwałowej) utrudniające infiltracje wód opadowych do gruntu. Na niniejszym terenie występują nieprzepuszczalne warstwy trzeciorzędu, ily mioceńskie wodono nieprzepuszczalne. Eksploatacja pod tymi terenami nie powoduje spłynięcia wód gruntowych do wyrobisk górniczych właśnie z uwagi na nieprzepuszczalność gleby. Na nieruchomości powodów nie występują „wybicia” wody. Woda, która okresowo występuje na polach uprawnych jest wodą stojącą na powierzchni terenu a nie wybitą spod spodu, nie jest to bowiem poziom wód gruntowych. Gdyby były to „wybicia” wody wskutek szkód gruntowych, to „wybicie” wody byłoby w formie leja wypłukanego od wewnątrz z odłamkami gruntu. Najwięcej wody pojawia się na polach uprawnych po zimie, co również świadczy o tym, że jest to woda powierzchniowa, bowiem grunt jest jeszcze zamrznięty po zimie, a topniejące śniegi gromadzą się w koleinach infiltrując glebę aż do roztopienia się zmarzlin. Z uwagi na usytuowanie drenażu na nieruchomości powodów (poziom wód gruntowych jest niżej niż drenaż), nie stwierdzono na nieruchomości powodów, żeby z drenażu woda spływała do rowu melioracyjnego wzdłuż ul. (...). Obniżenie terenu nie spowodowało podniesienia się wód gruntowych, z uwagi ma duże wyrzeźbienia terenu. W związku z eksploatacją górniczą w 2012 r. nie występowała zmienność infiltracji gleb. Jeśli w pewnych miejscach zbiera się woda, a jest to zagłębienie, to mogą do niej przemieszczać się fragmenty sąsiedniej nieruchomości a wówczas jest jeszcze większe utrudnienie infiltracji w zagłębieniach. Wskutek działalności górniczej pozwanej nie doszło do znaczącej zmiany hydrologicznej na działce powoda. W 2012 r. warunki hydrogeologiczne na działkach rolnych powodów nie uległy zmianom.

Na drodze asfaltowej biegnącej wzdłuż nieruchomości rolnych powodów brak jest jakichkolwiek oznak szkód górniczych.

Od 2012 r. w rejonie nieruchomości powodów nie była prowadzona eksploatacja złóż węglowych. W kolejnych latach tj. 2013 i 2014 nie zaobserwowano żadnych dodatkowych wpływów eksploatacji górniczej na powierzchnię terenu.

dowód: zeznania świadka D. B. na rozprawie w dniu 3 września 2014 r., zeznania świadka L. G. na rozprawie w dniu 3 września 2014 r., zeznania świadka M. M. na rozprawie w dniu 3 września 2014 r., zeznania świadka A. G. na rozprawie w dniu 17 września 2014 r., częściowo zeznania powoda na rozprawie w dniu 17 września 2014 r., uzupełniające zeznania świadka L. G. na rozprawie w dniu 10 lutego 2016 r., opinia hydrogeologiczna z dnia 18 czerwca 2015 r. sporządzona przez biegłego sądowego F. B. k. 300-333, opinia uzupełniająca z dnia 29 października 2015 r. sporządzona przez biegłego sądowego F. B. k. 381-394, ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego F. B. na rozprawie w dniu 10 lutego 2016 r.

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Dochodzone przez powodów roszczenie wywodziło się - ich zdaniem- z faktu wystąpienia szkody na ich nieruchomości spowodowanej ruchem zakładu górniczego pozwanej, a ponieważ ruch ten prowadzony był zgodnie z ustawą prawo geologiczne i górnicze, to do naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody zastosowanie miały przepisy tej ustawy.

Na wstępie należy podnieść, iż roszczenia powodów nie mają oparcia w przepisach aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U.2014.613 j.t.) lecz wcześniejszej ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U.2005.228.1947 j.t. z późn. zm.). Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 r. (III CZP 75/13, OSNC 2014/7-8/75), że do spraw o naprawienie szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego, w których zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r., kiedy to w życie weszła aktualnie obowiązująca ustawa, stosuje się przepisy poprzedniej ustawy z 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (tak też Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 635/13, LEX nr 1437968 oraz w wyroku z dnia 5 lutego 2014 r., sygn. akt V ACa 635/13, LEX nr 1437984). Dla ustalenia, jakie przepisy mają zastosowanie do roszczeń o naprawienie szkód górniczych decydujące znaczenie miało zatem ustalenie kiedy powstała szkoda, bowiem zdarzenie wywołujące taką szkodę dla przypisania odpowiedzialności jej sprawcy musiało mieć miejsce przed powstaniem szkody. Powstanie szkody może być czasowo wcześniejsze, niż dowiedzenie się przez poszkodowanego o jej powstaniu. Od tego momentu liczy się również termin przedawnienia dochodzonego roszczenia odszkodowawczego, tj. od momentu kiedy poszkodowany może zdać sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę, nie zaś dopiero wtedy, gdy ustanie ruch górotworu wywołany wpływami eksploatacji górniczej i w sposób ostateczny ustali się rozmiar szkody (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 741/12, OSA 2014/4/46-62, LEX nr 1289765 oraz z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt V ACa 834/12, LEX nr 1298912).

Stosownie do art. 91 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze właściciel nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, jeżeli ruch ten odbywa się zgodnie z zasadami określonymi w ustawie. Może natomiast żądać naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody zgodnie z przepisami tej ustawy.

W myśl art. 97 tej ustawy w sprawach o naprawienie szkód górniczych orzekają sądy powszechne (ust.1), jednakże sądowe dochodzenie roszczeń jest możliwe dopiero po wyczerpaniu postępowania ugodowego. Warunek wyczerpania postępowania ugodowego jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca odmówił zawarcia ugody albo od zgłoszenia przedsiębiorcy żądania przez poszkodowanego upłynęło 30 dni (ust.2).

Warunek wyczerpania postępowania ugodowego w zakresie roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie został spełniony, co jednoznacznie wynika z korespondencji między stronami znajdującej się w aktach sprawy.

Poprzez odesłanie wynikające z art. 92 w/w ustawy Prawo geologiczne i górnicze, zgodnie z którym do naprawiania szkód, o których mowa w art.91 ust. 1 i 2, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, o ile ustawa nie stanowi inaczej, do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej regulowanej w/w ustawą konieczne było ustalenie, że w nieruchomości powodów powstała szkoda oraz, że istnieje adekwatny związek przyczynowy (art. 361 k.c.) pomiędzy powstałą szkodą a działalnością górniczą pozwanej. Związek przyczynowy pełni podwójną funkcję: warunkuje powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 361 § 1 k.c.) oraz określa jej granice (art. 361 § 2 k.c.). Normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzenia. Aby wykazać normalny związek przyczynowy między działaniem podmiotu odpowiedzialnego a szkodą w postaci utraconych pożytków, której ustalenie ma zawsze wysoce hipotetyczny charakter, konieczne jest udowodnienie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością, że gdyby nie zdarzenie wywołujące szkodę osoba poszkodowana korzyści tych by nie utraciła (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 1297/12).

Okolicznością sporną w sprawie było istnienie związku przyczynowego pomiędzy powstałą szkodą a działalnością górniczą pozwanej.

Strona pozwana stała na stanowisku, iż szkody występujące w nieruchomościach powodów powstały wskutek działania czynników pozagórnich.

Z opinii biegłego sądowego z zakresu geologii i hydrogeologii górniczej F. B. jednoznacznie wynika, że na nieruchomości powodów nie oddziałują skutki eksploatacji górniczej w zakresie powodującym szkodę, z czego Sąd wywodzi, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za szkody górnicze w nieruchomości powodów.

Biegły sądowy kategorycznie stwierdził, że:

- eksploatacja górnicza prowadzona w 2012 r. przez pozwaną w rejonie nieruchomości rolnych powodów nie oddziaływała na stan istniejącej tam melioracji szczegółowej, w tym na sieć drenarską,
- w 2012 r. warunki hydrogeologiczne na działkach rolnych powodów nie uległy zmianom,
- przyczyną lokalnych zastoisk wody (nie „wybić”) na gruntach rolnych powodów są słabo przepuszczalne lessy występujące pod warstwą gleby, utrudniające infiltrację wód opadowych do gruntu.

Wnioski wynikające z opinii geologicznych (w tym także pisemnej i ustnej opinii uzupełniającej) pozwalają na stwierdzenie, że prowadzona eksploatacja górnicza nie spowodowała zmiany warunków hydrogeologicznych czwartorzędowego poziomu wodonośnego na przedmiotowych gruntach rolnych. Odnośnie odwodnienia gleb torfowych biegły zwrócił uwagę, że grunty tego typu po obniżeniu zwierciadła wody osiadają, co może być mylone z działalnością górniczą. Na przedmiotowym obszarze w większości występują gleby okresowo nadmiernie uwilgotnione oraz okresowo podmokłe. Gleby okresowo nadmiernie uwilgotnione to gleby charakteryzujące się występowaniem w górnej części profilu warstw bardziej przepuszczalnych niż warstwa zalegająca głębiej. Taki przykład warstw powoduje naturalną akumulację wód opadowych i nadmierne uwilgotnienie wierzchniej warstwy gleby. Z kolei gleby okresowo podmokłe charakteryzują się występowaniem okresowym wód gruntowych w profilu glebowym. Dotyczy to lokalnych obniżen terenowych. Gleby te, niezależnie od konfiguracji terenowej, wymagają dodatkowych zabiegów agrotechnicznych takich jak: drenowanie czy agromelioracje aby zmniejszyć ich uwilgotnienie oraz poprawić strukturę wewnętrzną. Istniejące stare drenowanie systematycznie uległo dekapitalizacji, zatem w znacznej części działek wzrosło uwilgotnienie gleb co bezpośrednio przekłada się na spadek plonów. Biegły wskazał także, iż w okresie prowadzenia na tym obszarze eksploatacji górniczej (lata 2007 - 2012) wystąpiło szereg zjawisk meteorologicznych, które niekorzystnie wpłynęły na uwilgotnienie gleb i uprawy rolne. Były nimi wysokie sumy opadów atmosferycznych w latach 2008-2010, bardzo suchy rok 2011, deszcze nawalne o dużej intensywności w 2008 r. w okresie wegetacji i zniw oraz deszcze długotrwałe w latach 2009, 2010 oraz 2014.

Z uwagi na prowadzoną dotychczas eksploatację górniczą tylko w jednym pokładzie (pokład 358/1) na nakład miąższości około 120 m oraz na ponad 750-metrową głębokość dokonania tej eksploatacji występowanie na powierzchni deformacji nieciągłych liniowych (szczeliny, spękania, progi) mogących mieć wpływ na uszkodzenia nitek drenarskich (amputacje) jest mało prawdopodobne. Według biegłego F. B. nie jest prawdą, co biegły sądowy G. powiedział, jakoby poziom wód podniósł się o wartość obniżenia powierzchni tj. o 1,60 m. W przypadku gruntów w P. jest inny układ terenu hydrogeologiczny, jest tam bowiem nachylenie terenu i na kontakcie III i IV-rzędu nastąpiła zmiana spadku hydrogeologicznego, wody na tym terenie nie podniosły się, a ich lustro obniżyło się. Wzdłuż ul. (...) przebiega rów melioracyjny głębokości 1,5 m i gdyby zalegała na tym terenie woda, to powinna być tam woda, czego biegły w czasie swojej 7-krotnej bytności na tym terenie nie stwierdził, w rowie nie było śladu wody. Zdaniem biegłego, nie ma także powiązania pomiędzy oberwaniem się ziemi przy rowie melioracyjnym a działaniem zakładu górniczego pozwanego, ponieważ eksploatacja pod tym terenem miała miejsce na przełomie 2010-2011, a fakt oberwania się ziemi miał miejsce w 2015 r. Biegły podał, że urwisko powstało w czasie, gdy na tym terenie rósł rzepak i skarpa go oberwała a rósł on intensywnie nad skarpią. Widać to też w zaleganym gruncie w rowie.

Odnosząc się do zarzutów strony powodowej, biegły sądowy podał że izoliny osiadań nie są izoliniami powierzchni jak błędnie odczytują mapę powodowie. Z mapy sytuacyjno wysokościowej, a przede wszystkim z obserwacji terenu

jednoznacznie wynika, że na gruntach powodów nie powstała niecka obniżeniowa. Sytuacja taka mogłaby zaistnieć, gdyby teren był płaski, prawie płaski. Tymczasem grunty powodów znajdują się w rejonie o zróżnicowanej rzeźbie terenu, przy deniwelacji osiągającej wartość 20 m ( od + 238 m n.p.m. w części zachodniej, do + 258 m n.p.m. w części południowo - wschodniej), podczas gdy maksymalne obniżenie terenu pomierzone na słupie wysokiego napięcia (...) 17/2 osiąga wartość 1666 mm. Dokonana eksploatacja spowodowała jedynie to, że zmiany (nieznacznej) uległy naturalne spadki terenu (wzrosły bądź zmniejszyły się). Na ulicy (...) nie stwierdził szczelin, pęknięć, progów, a z informacji uzyskanej przez biegłego w Powiatowym Zarządzie Dróg w M. wynika, że obecna nawierzchnia ul. (...) położona została w 2005 r., czyli przed rozpoczęciem eksploatacji górniczej. To, że na drodze nie ma deformacji nieciągłych nie wynika z konstrukcji drogi, która nie odbiega od konstrukcji innych dróg. Podczas budowy drogi nie brano pod uwagę wpływów eksploatacji górniczej. Odnosząc się do opinii biegłego do spraw szkód rolniczych S. G. (1) wyjaśnił, że z tej opinii nie wynika, czy zmianę sytuacji hydrogeologicznej w warstwach powierzchniowych spowodowała eksploatacja górnicza, czy zachwianie stosunków powietrzno – wodnych gleby. Zastoiska wodne (z racji słabo przepuszczalnego podłoża gruntowego) tworzą się w lokalnych obniżeniach, wynikających z naturalnej rzeźby terenu. Dokonana eksploatacja nie spowodowała powstania niecki obniżeniowej na powierzchni terenu. Spowodowała jedynie zmianę naturalnego spadku terenu nie powodując przeciw spadów. Poziom wód gruntowych nie podniósł się, w tym rejonie jest on bardzo niski. Ustalenia hydrogeologiczne, jakie w operacie szacunkowym dokonał S. G. biegły do spraw rolniczych są błędne, iluzoryczne.

Odnosząc się do opinii hydrogeologicznej z lipca 2015 r. geolog K. S. podał, że Pani geolog przeprowadziła wizję terenu 21 lipca 2015 r., kiedy to lato było wyjątkowo upalne i suche, zatem na opiniowanych gruntach zastoisk wodnych nie było, natomiast on był na gruncie mi.n. w maju, a wówczas dni poprzedzające wizję lokalną były deszczowe. Biorąc pod uwagę filtracyjne parametry gruntów budujących podłoże działek rolnych powodów, należy stwierdzić, że budujący go grunty o słabej przesiąkalności pionowej, które dla wód opadowych stanowią istotną izolację utrudniającą ich infiltrację w głąb podłoża gruntowego. Zatem są to grunty, na których tworzą się długotrwale zastoiska wodne. Taki stan rzeczy nie świadczy o nieprawidłowo funkcjonującej melioracji szczegółowej, tj. o naruszonym drenażu. Biegły przeprowadził również rozmowę z osobą zamieszkującą posesję przy ul. (...), która powiedziała, że pamięta, iż woda na przedmiotowym gruncie stała, gdy grunty były jeszcze PGR-owskie, czyli przed 1995 r. W czasie orki, po opadach deszczu, traktory grzęzły w błocie.

Zauważyć należy, iż biegły sądowy F. B. wykazał się niezbędną skrupulatnością w dokonywaniu czynności i gromadzeniu informacji, pożądaną do zajęcia rzetelnego stanowiska w sprawie: przeprowadził wywiad w (...) Związku Spółek (...) Zarządzie Dróg w M., udokumentował przeprowadzone rozmowy telefoniczne z podaniem danych osobowych identyfikujących rozmówców oraz dat tych rozmów, wykonał odwiert badawczy, siedmiokrotnie dokonał oględzin nieruchomości w czasie, gdy panowały różne warunki atmosferyczne, a nawet jeszcze – dla upewnienia się co do słuszności ustaleń i swojego stanowiska – po złożeniu do akt sprawy opinii pisemnej.

Sąd stwierdza, że opinie biegłego sądowego (w tym uzupełniające) podlegają ocenie na podstawie właściwych dla ich przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 października 2010 r., sygn. akt III AUa 263/13, LEX nr 1386245). Aby ocena taka w ogóle była możliwa, przyjmuje się, że integralnymi elementami treści każdej prawidłowo sporządzonej opinii winny być: sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń, odpowiedzi na postawione pytania udzielone w sposób kategoryczny i jego wnioski oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania. Opinia powinna być także wyczerpująca, a zatem odnosić się do wszystkich kwestii zawartych w tezie dowodowej postanowienia sądu, zawierać uzasadnienie sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały także dla osób nie posiadających wiadomości specjalnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 maja 2013 r., sygn. akt III AUa 1524/11 LEX nr 1322431). Taka też jest opinia biegłego sądowego F. B.. Opinia biegłego jest spójna, logiczna, w sposób całościowy odnosi się do postawionej przez Sąd tezy dowodowej. W ocenie Sądu biegły w sposób logiczny w odwołaniu do wiedzy specjalnej odparł wszelkie zarzuty pozwanej i odniósł się do opinii prywatnych przedstawianych przez strony, umożliwiając Sądowi poczynienie stanowczych ustaleń. Zauważyć należy, że sąd ma

obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii biegłych, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy opinia, którą dysponuje zawiera istotne luki, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna. Nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z opinii kolejnych biegłych, czy też opinii instytutu w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 maja 2015 r., sygn. akt I ACa 1671/14). Do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Nie można zatem przyjmować, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z opinii kolejnych biegłych w każdym wypadku, gdy złożona już opinia jest dla strony niekorzystna (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2003 r., sygn. akt V CKN 1622/00). Wobec powyższego Sąd oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego na okoliczność powstałych deformacji na skutek prowadzonej eksploatacji na nieruchomości powoda oraz ich wpływu na stosunki wodne i stosunki powietrzno-wodne w glebie i sprawność działania systemu melioracji szczegółowej oraz wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego S. G. (1), z akt sprawy Sądu Okręgowego w Katowicach sygn. akt II C 891/13. Jeśli zaś chodzi o prywatne ekspertyzy załączone przez strony do akt sprawy, to nie zostały przez Sąd dopuszczone jako dowody, gdyż nie mają one większej wartości dowodowej. Przypomnieć bowiem należy, że jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2002 r. (sygn. akt I CKN 92/00, publ. LEX nr 53932), nie może być traktowana jako dowód w procesie opinia biegłego, choćby był nim stały biegły sądowy, sporządzona na piśmie na polecenie strony i złożona do akt sądowych. (...) ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego. Oparcie rozstrzygnięcia na prywatnych ekspertyzach złożonych w innym procesie jest przede wszystkim naruszeniem przepisów kodeksu, które regulują zasady przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie bowiem już w wyroku z dnia 11 czerwca 1974 r. (sygn., akt I CR 260/74, publ. LEX nr 7517) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron czy to w toku procesu czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający jako wyjaśnienia stanowiące poparcie -z uwzględnieniem wiadomości specjalnych -stanowisk stron. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w k.p.c. dopuścić dowód z opinii biegłego. Podsumowując wszelkie prywatne opinie i opracowania składane przez stronę nie mogą być traktowane na równi z dowodem z opinii biegłego sądowego. Mają one walor stanowiska strony i jako takie nie stanowią dowodu w znaczeniu procesowym. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokument taki nie stanowi zatem dowodu, że zawarte w nim oświadczenie odpowiada prawdzie.

Konkludując, ustalenia poczynione w oparciu o opinię biegłego sądowego F. B. prowadzą do wniosku, że brak jest normalnego (w rozumieniu art.361§1 k.c.) związku przyczynowego między prowadzoną przez zakład górniczy pozwaną eksploatacją a szkodą, jaką ewentualnie powodowie ponieśli w swych uprawach.

Szkodą jest wszelki uszczerbek dotyczący osobę bez prawnego uzasadnienia wyrażający się w różnicy pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki istniał i mógłby w normalnej kolei rzeczy istnieć czy się wytworzyć a stanem, jaki powstał skutkiem zdarzenia wywołującego szkodę. Szkada może przejawiać się w dwóch postaciach: tzw. szkody rzeczywistej, jak i utraconych korzyści (art. 361 § 2 k.c.). Wykazanie szkody w postaci utraconych korzyści wymaga udowodnienia tak dużego prawdopodobieństwa osiągnięcia korzyści majątkowej, że rozsądna ocena przedstawionych okoliczności musi skutkować wnioskiem, że gdyby nie wystąpiło zdarzenie za które odpowiada pozwany, to odniesienie korzyści przez poszkodowanego niewątpliwie by nastąpiło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 października 2014 r., sygn. akt I ACa 495/14). W ocenie Sądu powodowie, którzy od lat prowadzą gospodarstwo rolne o znacznej powierzchni, są więc profesjonalistami, nie wykazali w sposób dostateczny szkody jaką doznali, nie przedstawili żadnych dokumentów. Eksploatacja na tym terenie rozpoczęta została w 2007 r. i postępowała cały czas do 2012 r., który jest okresem dotyczącym sprawy. Zauważyć należy, iż już w 2006 r., gdy nie mogło być na tym terenie szkód górniczych powodowie złożyli wniosek o naprawę szkód i wówczas wniosek



został oddalony. Twierdzenia powoda, że „wybić” wody notuje się kilkadziesiąt rocznie są niewiarygodne i w żaden sposób nie zostały udowodnione. Powodowie nie posiadają żadnych dokumentów na fakt zaistnienia uszkodzenia drenów. Właściciele nieruchomości posiadają niepełną i tylko fragmentaryczną wiedzę o istniejącej sieci drenarskiej. Chaotyczne próby rozwiązania przez powodów problemu z sieciami melioracyjnymi były sprzeczne z zasadami prawnymi i technicznymi. Zeznający jako świadek syn powodów – D. B. podał, iż posiada zdjęcia przedstawiające wybicia дренаżu i podmokłych miejsc, jednak strona powodowa nie dołączyła ich do materiału dowodowego. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka L. G. - pracownika powodów, więc nie osoby bezstronnej, a który zeznał że „do 2007 r. na polach powodów w P. było dobrze, a od 2007 r. zaczęły się tam robić bagna, mokre miejsca”. Zeznania kolejnego świadka strony powodowej M. M., który także jest pracownikiem powodów również nie są wiarygodne. W ocenie Sądu świadkowie Ci starali się wyolbrzymić szkody występujące na nieruchomościach rolnych powodów.

Sąd podzielił stanowisko strony pozwanej, że propozycja zawarcia ugody w obligatoryjnym postępowaniu ugodowym w sprawach górniczych nie jest uznaniem roszczenia w procesie. Zauważyć należy, iż w toku postępowania przedsądowego pozwana jedynie zleciła opinię specjalście z zakresu rolnictwa, nie badano natomiast przyczyn powstania tych szkód, nie zasięgnięto opinii biegłego sądowego z zakresu geologii, czy hydrogeologii.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

W rozumieniu rat. 98 k.p.c. powodowie są stroną przegrywającą proces. Sąd jednakże po myśli art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania ich obowiązkiem zwrotu pozwanej kosztów zastępstwa procesowego, gdyż niniejszy pozew został złożony w oparciu o przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska i występowaniu szkód górniczych na nieruchomościach, w czym utwierdził ich fakt wypłat odszkodowań za straty w uprawach rolnych przez pozwana w latach ubiegłych.